

Andrzej Moroz

Instytut Języka Polskiego

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

DOI: 10.14746/psj.2014.28.8

Granice błędu — norma językowa a teksty prawne

1. Wstęp

Przedmiotem rozważań w niniejszym artykule są teksty prawne, a zasadniczym celem prowadzonych obserwacji jest próba znalezienia odpowiedzi na pytanie o granice błędu językowego. Przesłanką do podjęcia tego tematu stała się prowadzona przez lingwistów i prawników dyskusja, dotycząca dostosowywania przepisów prawa do wymogów norm językowych¹. Jej podłożem z kolei jest przeświadczenie, że akty prawne winny cechować się m.in. zrozumiałością i jednoznacznością. W tym kontekście szczególną rolę należy przypisać tezie o trzech poziomach zrozumiałości tekstów z zakresu prawa: minimalistycznym (teksty są zrozumiałe jedynie dla prawników i specjalistów w danej dziedzinie), standardowym (dla wykształconych nieprawników) oraz maksymalistycznym (dla każdego dorosłego użytkownika polszczyzny)². Uświadomienie sobie tego faktu prowadzi do rozbieżności w procedurach wiązania zrozumiałości przepisu prawnego z regułami poprawności językowej. W opiniach części badaczy „w odniesieniu do wymogów tekstów aktów prawnych nie tylko istotne jest, co i po co jest komunikowane, ale także jak.

¹ Zob. A. Choduń, *Norma językowa a dyrektywy redagowania tekstów aktów prawnych*, w: *Konwencjonalne i formalne aspekty prawa*, red. S. Czepita, Szczecin 2006, s. 47–53; M. Kącka-Rodak, W. Wichrowska, *Poprawność językowa aktów normatywnych — rola redaktora językowego w procesie legislacyjnym*, w: *Prawo, język, media*, red. A. Mróz, A. Niewiadomski, M. Pawelec, Warszawa 2011, s. 131–138; J. Petzel, *Status lingwistyczny języka prawnego*, w: *Prawo, język, media...*, s. 153–165; M. Zieliński, *Mitów o myśleniu o wykładni prawa ciąg dalszy*, w: *Prawo, język, media...*, s. 117–126.

² Zob. H. Jadacka, *Dlaczego nie wszyscy mogą rozumieć teksty prawne*, w: *Prawo, język, etyka*, red. A. Mróz, A. Niewiadomski, M. Pawelec, Warszawa 2010, s. 27–30.

Niewątpliwie zatem teksty [takie — A.M.] powinny być redagowane zgodnie z polską normą wzorcową, a nie normą potoczną³. Na przeciwnym biegunie znajdują się opinie marginalizujące rolę normy językowej. Zgodnie z nimi „wskazówki redakcyjne formułowane przez językoznawców są wprawdzie bardzo istotne, jednakże nawet spełnienie wszystkich postulatów językoznawczych nie przesądzi o tym, że tekst prawny stanie się w pełni zrozumiały⁴”.

Zasygnalizowana różnica stanowisk prowadzi do rozluźnienia granic błędu językowego, co wynika bezpośrednio z faktu, że dominującą cechą tekstu prawnego winna być zrozumiałość, kojarzona de facto z jednoznacznością⁵, a tym samym ważnym problemem badawczym staje się motywacja naruszania zasad poprawności językowej. Nim jednak ten problem zostanie podjęty, warto zwrócić uwagę na dwie opozycje, które decydują o rozluźnieniu normy językowej w dyskursie prawniczym.

1.1. Typy tekstu prawnego a norma językowa

Literatura przedmiotu w miarę konsekwentnie odróżnia język prawny i prawniczy. „Język prawny określany jest jako język, w którym formułowane są teksty prawa (przepisy prawne i ich zbiory). [...] Język taki jest uznawany za język I stopnia. Język prawniczy w tym ujęciu jest językiem, w którym praktyka i nauka prawa komentuje i interpretuje wypowiedzi sformułowane w języku prawnym. Jest on językiem II stopnia (metajęzykiem)⁶. Niekiedy do tego dychotomicznego podziału dodaje się trzeci element — języki okołoprawne. W kontekście takiego rozróżnienia należy zdać sobie sprawę z faktu, że na język prawniczy składają się odmienne — często nieprzystające — subkody. Najlepszym tego przykładem jest kwalifikowanie do takiego zbioru m.in. socjooperatywnego języka zawodowego oraz gwary prawniczej⁷. Wszystko to z kolei sprawia, że odnoszenie struktury norm językowych do tak heterogenicznego zbioru

³ A. Choduń, *Norma...*, s. 50. Zalecenie tworzenia tekstów prawnych zgodnie z normą językową wynika również bezpośrednio z *Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 w sprawie Zasad techniki prawodawczej*.

⁴ T. Gizbert-Studnicki, *Postulat jasności i zrozumiałości tekstów prawnych a dostęp do prawa*, w: *Prawo i język*, red. A. Mróz, A. Niewiadomski, M. Pawelec, Warszawa 2009, s. 15. Stanowisko to wypukla także orzeczenie Sądu Najwyższego, zgodnie z którym „wykładnia gramatyczno-słownikowa jest bowiem tylko jednym z przyjmowanych powszechnie w rozumowaniu prawniczym sposobów wykładni, a wnioski z niej płynące mogą być również często mylące i prowadzić do merytorycznie błędnych, niezgodnych z rzeczywistymi intencjami ustawodawcy, a w końcu również czasami do niesprawiedliwych i krzywdzących stronę procesu rezultatów” (*Wyrok Sądu Najwyższego z 1993-01-08, III ARN 84/92*).

⁵ Por. M. Zieliński, *Wiedza o tekstach prawnych jako warunek ich rozumienia*, w: *Język polskiej legislacji, czyli zrozumiałość przekazu a stosowanie prawa. Materiały konferencyjne*, Warszawa 2007; T. Gizbert-Studnicki, op. cit., s. 9–18.

⁶ J. Petzel, op. cit., s. 154.

⁷ Por. B. Hałas, *Terminologia języka prawnego*, Zielona Góra 1995.

jest bardzo trudne, a tym samym warto sformułować postulat, że przedmiotem analiz poprawnościowych winny być spisane akty prawne. Podstawą takich obserwacji może być teza, zgodnie z którą „język prawny jest częścią języka naturalnego, a tym samym, tym co odróżnia te języki, są jedynie różnice występujące w sferze słownictwa i semantyki. Jeżeli chodzi natomiast o składnię tych języków, to [...] uznać należy, że składnia stosowana w tekstach aktów normatywnych jest taka sama jak składnia stosowana w tekstach języka powszechnego”⁸.

1.2. Poziomy normy językowej a teksty prawne

Druga opozycja stanowiąca podstawę prowadzonych rozważań wynika bezpośrednio z dwupoziomowości normy językowej⁹. Rodzi się bowiem wątpliwość, czy poprawność tekstu prawnego winna być weryfikowana zgodnie z normą wzorcową — za czym przemawia m.in. oficjalność przekazu¹⁰ — czy też użytkową. Drugie rozwiązanie wynika m.in. z propozycji wyróżniania normy profesjonalnej (zawodowej) obejmującej „te elementy języka prymarnie pisanego, używane w kontaktach sformalizowanych (w tekstach piśmiennictwa naukowego, technicznego i kancelaryjnego), które są aprobowane w danym środowisku, ale pozostają poniżej normy wzorcowej”¹¹. Jak więc widać, ustalenie poziomu normy, na którym funkcjonują teksty prawne, jest czynnością istotną¹². Dodatkowo tak zarysowana opozycja wywołuje pytanie o relacje zachodzące pomiędzy komunikatami prawnymi a uzusem, a dokładniej rozstrzygnięcia wymaga kwestia, czy teksty takie mieszczą się w całości w obszarze normy (wzorcowej bądź użytkowej), czy obejmują także obszar pozanormatywny.

2. Przyczyny naruszania granicy błędu w tekstach prawnych

Uznając, że teksty prawne wpisują się w dychotomie wyznaczane przez zasady poprawności językowej, warto zastanowić się nad czynnikami motywującymi przekraczanie granic błędu w tych tekstach. Tym samym — co należy

⁸ J. Petzel, op. cit., s. 160.

⁹ Zob. A. Markowski A., *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Warszawa 2007, s. 28–37.

¹⁰ Por. A. Choduń, *Norma...*, s. 47–53, J. Petzel, op. cit., 153–165.

¹¹ A. Markowski, op. cit., s. 34.

¹² Poboczną przesłanką do podjęcia takiego wątku jest dostrzeganie powiązań języka prawnego i potocznego. W tym zakresie podkreśla się z jednej strony związek obu subkodów (terminy prawne tworzone są na gruncie języka potocznego i nie łamią jego zasad), z drugiej zaś również różnice (różnica kanałów komunikacyjnych — pisany i ustny, brak nacechowania wyrazów w języku prawnym, przewaga cech sugestywności aktów prawnych, nie zaś ich komunikatywności), zob. A. Choduń, *Język prawny a język potoczny*, w: *Język — prawo — społeczeństwo*, red. E. Malinowska, Opole 2004, s. 77–86.

wyraźnie podkreślić — podstawowym celem prowadzonych niżej obserwacji nie jest ustalenie możliwych typów usterek pojawiających się w przepisach prawnych, ale diagnoza przyczyn rezygnacji w procedurach legislacyjnych z drobiazgowego przestrzegania norm językowych. Podstawą prowadzonych rozważań będą dwa zbiory prawa — *Kodeks karny* oraz *Kodeks cywilny*.

2.1. Terminologizacja

Język prawny jest w gruncie rzeczy wypadkową dwóch przeciwstawnych tendencji — jednej dążącej do tworzenia tekstu maksymalnie zrozumiałego dla użytkowników języka i drugiej zmierzającej do uzyskania możliwie największej ścisłości aktu prawnego, czego wyrazem jest skłonność do tworzenia terminów technicznych¹³, co sprawia, że podstawową przyczyną naruszania granic błędu językowego w tekstach prawnych jest prawdopodobnie terminologizacja. Dążenie do jednoznaczności przepisu, a szczególnie jego językowego wykładnika¹⁴, sprawia bowiem, że poprawność danego przekazu staje się kwestią wtórną.

2.1.1. Elipsa podrzędników

Częstym przypadkiem terminologizacji jest gerundyzacja. Jednostki tego typu zwykle dziedziczą wymagania konotacyjne po bazowych czasownikach, ale — co warto podkreślić — pomijanie podrzędników rzeczownika odczasownikowego w strukturze sterminologizowanej jest często spotykaną praktyką, por.

- (1) *Sąd wymierza karę za **usiłowanie** w granicach zagrożenia przewidzianego dla danego przestępstwa.*KK 14,1
- (2) ***Przygotowanie** jest karalne tylko wtedy, gdy ustawa tak stanowi.*KK 16,2

W obu przykładach występują rzeczowniki dewerbalne, które dziedziczą wymagania po wyjściowych czasownikach. Ewentualne różnice dotyczą jedynie ograniczeń nakładanych na typ podrzędnika (USIŁOWAĆ + InfP → USIŁOWANIE + NP_{gen}; PRZYGOTOWYWAĆ + NP_{acc} → PRZYGOTOWYWANIE + NP_{gen}). Istotne jest jednak to, że w powierzchniowej strukturze tekstu nie pojawia się wymagana fraza nominalna (NP_{gen}). Jej brak — co należy zaznaczyć — nie jest w tym wypadku wynikiem elipsy kontekstowej, a tym samym przyczyn takiego stanu rzeczy należy upatrywać w procedurach definiowania obu jednostek.

¹³ Por. M. Rak-Rozmysłowska, *Otwarta struktura języka prawnego w ujęciu Jerzego Wróblewskiego i Herberta L.A. Harta*, w: *Prace z teorii i historii prawa oraz administracji publicznej*, red. M. Sadowski, P. Szymaniec, Wrocław 2012, s. 31.

¹⁴ J. Petzel, op. cit., s. 157.

Problem elipsy podrzędników jednostek sterminologizowanych jest szczególnie wyraźny we współrzędnych strukturach wyrażen o odmiennych cechach składniowych, por.

- (3) *Sąd wymierza karę za podżeganie lub pomocnictwo w granicach zagrożenia przewidzianego za sprawstwo*.KK 19,1

W przytoczonym przykładzie pojawia się rzeczownik *podżeganie*, dziedziczący wymagania po wyjściowym czasowniku *podżegać* z naturalną w tym wypadku zmianą frazy nominalnej biernikowej na dopełniaczową (*podżeganie* → NP_{gen}, *do*-NP_{gen} | *przeciw*-NP_{dat})¹⁵. Opracowania słownikowe kwestionują niekiedy obligatoryjność frazy przyimkowo-nominalnej przy *podżegać*¹⁶, co należy uznać za rozwiązanie nietrafne w kontekście jej frekwencji widocznej w korpusach. Drugi składnik konstrukcji współrzędnej — *pomocnictwo* — przejmuje wymagania po jednostce *pomóc* (*pomóc* → NP_{dat}, *w*-Msc | *przy*-Msc | INFP). W strukturze gerundialnej fraza celownikowa nie ma charakteru obligatoryjnego, a bezokolicznikowa jest wręcz niemożliwa. Nie zmienia to jednak faktu, że wymagania obu rzeczowników są różne, a utworzona konstrukcja współrzędna narusza normę współczesnej polszczyzny, co jednak nie dyskwalifikuje podanego przepisu prawnego.

2.1.2. Powtarzanie komponentów

W procedurach terminologizacyjnych wykorzystuje się również zabiegi przeciwne do elipsy, a mianowicie powtarzanie określonych komponentów tekstu. Działanie takie jest sprzeczne z zasadą niepowtarzania składników (ich jednokrotnego użycia)¹⁷, jednakże prymat jednoznaczności pojęciowej prowadzi często do jej naruszania, por.

- (4) *Kto znieważa inną osobę za pomocą środków masowego komunikowania, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku*.KK 216,2
- (5) *Środki karne i środki zabezpieczające oraz dozór stosuje się, chociażby je orzeczono tylko co do jednego ze zbiegających się przestępstw*.KK 90,1

¹⁵ NSPP (*Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, pod red. A. Markowskiego, Warszawa 1999) czasownikowi *podżegać* przypisuje dwa schematy — (*kogoś* — *do czegoś*), (*kogoś* — *przeciw komuś*).

¹⁶ Zob. *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, Warszawa 2000.

¹⁷ Zob. M. Grochowski, *Składnia wyrażen polipredykatywnych (Zarys problematyki)*, w: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, red. Z. Topolińska, Warszawa 1984, s. 231; I. Bobrowski, *Językoznawstwo racjonalne. Z zagadnień teorii językoznawczej i metodologii opisów gramatycznych*, Kraków 1993, s. 91–92; A. Moroz, *Strukturalna charakterystyka konstrukcji składniowych zawierających składnik zerowy*, Toruń 2002.

- (6) *Wrazie skazania za zbiegające się przestępstwa na kary **pozbawienia wolności** i **ograniczenia wolności** sąd wymierza karę łączną **pozbawienia wolności**, przyjmując, że miesiąc **ograniczenia wolności** równa się 15 dniom **pozbawienia wolności**.*^{KK 87}

Zauważmy przede wszystkim, że składnikiem powtarzanym może być zarówno podrzędnik (4) i (6), jak i nadrzędnik dystrybucyjny (5). W pierwszym wypadku zjawisko takie należy uznać za usterkę językową i naruszenie normy o charakterze stylistycznym. W drugim wypadku jednak problem dotyczy zasad tworzenia konstrukcji współrzędnych i wiąże się z szeroko dyskutowaną w swoim czasie w literaturze przedmiotu redukcją koordynacji¹⁸. Niemniej jednak oba sposoby realizacji są przykładem — motywowanego terminologizacją — przekraczania granic błędu językowego.

2.2. Ujednoznacznianie

Jak już wspomniano, jedną z podstawowych cech tekstu prawnego jest jednoznaczność. Warto jednak pamiętać o tym, że jej uzyskanie może prowadzić do przekraczania granic błędu, co więcej działanie takie nie musi się wiązać z omówionymi wyżej procedurami terminologizacji.

2.2.1. Precyzująca funkcja współskładnika

Istotnym elementem ujednoznaczniania przepisu prawnego jest ostre zarysowanie granic zbioru przesłanek orzekanej kary. Bardzo często polega to na ustaleniu jego dolnej granicy, czego językowym wykładnikiem jest struktura NUM *lub | albo więcej*. W takim wypadku element spójnikowy wraz z drugim linearnie współskładnikiem precyzuje treść pierwszego, a jednocześnie służy jednostronnemu otwarciu zbioru. Negatywnym skutkiem takiej procedury jest łączenie w konstrukcje współrzędne wyrażen o różnych wymaganiach składniowych, por.

- (7) *Jeżeli sprawca w warunkach określonych w art. 85 popełnia **dwa lub więcej ciągów przestępstw** określonych w § 1 lub ciąg przestępstw oraz inne przestępstwo, sąd orzeka karę łączną...*^{KK 91,2}
- (8) *Jeżeli czyn wyczerpuje znamiona określone w **dwóch albo więcej przepisach ustawy** karnej, sąd skazuje za jedno przestępstwo...*^{KK 11,2}
- (9) *Jeżeli sprawca został skazany **dwoma lub więcej wyrokami** za przestępstwa należące do ciągu przestępstw określonego w § 1, orzeczona w wyroku łącznym kara nie może przekroczyć górnej granicy ustawowego zagrożenia...*^{KK 91,3}

¹⁸ Zob. A. Wierzbicka, *Dociekania semantyczne*, Wrocław 1969, s. 113–131.

W powyższych przykładach występuje ciąg *dwa (dwóch, dwoma) lub więcej*. W standardowej realizacji jego pierwszy linearnie składnik tworzy wraz z postpozycyjnym rzeczownikiem grupę liczebnikowo-rzeczownikową. Zgodnie z zasadami budowy takich struktur przypadek liczebnika pochodzi spoza grupy, a jego rodzaj jest narzucany przez jej komponent nominalny. Jednocześnie jednostka liczebnikowa wymaga od postpozycyjnego rzeczownika wartości kategorii przypadku. W kontekście takiej interpretacji należy przyjąć, że wyrażenie *lub | albo więcej* służy do wykonania swoistej operacji na pewnym zbiorze, a tym samym pełni funkcję wtrącenia. Wynika z tego jednoznacznie, że uzgodnienia formalne winny zachodzić pomiędzy postpozycyjnym rzeczownikiem a pierwszym linearnie elementem konstrukcji współrzędnej. Zwróćmy jednak uwagę na fakt, że nie zawsze tak się dzieje, por. *dwoma wyrokami* w (9) oraz **dwa ciągów* w (7). Problemem jest w tym wypadku to, że łączliwość przysłówka *więcej* może różnić się od wymagań liczebnika (*więcej + GEN, więcej + od, więcej + niż, więcej + jak*). W przykładzie (7) znalazła wyraz reakcja dopełniaczowa, przez co naruszona została doprecyzowująca funkcja ciągu *lub więcej*. Zauważmy dodatkowo, że analizowane wyrażenie jest w gruncie rzeczy eliptyczną wersją struktury *dwa (dwóch, dwoma) lub więcej niż dwa (dwóch, dwoma)*, co tylko potwierdza wtrącony charakter członu *lub więcej*.

2.2.2. Powtórzenia

Sposobem ujednoznaczniania tekstu prawnego może być także powtarzanie jednostek leksykalnych. Działanie takie jest często — jak zaznaczono wcześniej — motywowane procedurami terminologizacyjnymi, co jednak nie wyczerpuje możliwości tego mechanizmu:

- (10) Zakaz wstępu do ośrodków **gier** i uczestnictwa w **grach** hazardowych nie obejmuje uczestnictwa w loteriach promocyjnych.^{KK 41c,1}
- (11) Grzywnę wymierza się w **stawkach** dziennych, określając liczbę **stawek** oraz wysokość jednej **stawki**...^{KK 33,1}

W obu przykładach pojawiają się różne formy tego samego leksemu. Mamy więc do czynienia z identycznością struktury znaczeniowej przy fakultatywnej odmienności płaszczyzny formalnej. Współczesna polszczyzna wypracowała kilka mechanizmów zapobiegania takim niezręcznościom stylistycznym, m.in. pronominalizację, elipsę czy synonimizację. Zauważmy jednak, że ostatni z nich nie jest wykorzystywany w tekstach prawnych z uwagi na sugerowaną różnicę referencji. W przeciwieństwie do niego dwa pozostałe mogą — przynajmniej teoretycznie — znaleźć zastosowanie, por.

- (11a) *Grzywnę wymierza się w **stawkach** dziennych, określając **ich** liczbę oraz wysokość.*

Wykorzystywanie zarówno elipsy, jak i pronominalizacji do tworzenia struktury tekstu jest jednak ograniczone, czego przykładem jest zdanie (10), por.

- (10a) **Zakaz wstępu do ośrodków **gier** i uczestnictwa w hazardowych nie obejmuje...*
 (10b) **Zakaz wstępu do ośrodków **gier** i uczestnictwa w **nich** hazardowych nie obejmuje...*

Przyczyną takiej blokady jest obecność przymiotnika *hazardowych*, który stanowi konieczny element wyrażenia zdaniowego i określa typ gier, na które jest nałożona sankcja prawna. Zastosowanie elipsy w takiej strukturze jest możliwe jedynie przy spełnieniu określonych warunków¹⁹, zaimki z kolei przy standardowym użyciu nie przyjmują podrzędników. Tym samym jedynym sposobem skonstruowania przytoczonej normy prawnej jest powtórzenie materiału leksykalnego. Podobnie zresztą jest w zdaniu (11), gdzie zarówno zastosowanie zaimka, jak i elipsy rzeczownika *stawek* może prowadzić do różnic w referencji. Ostatecznie należy więc stwierdzić, że dążność do jednoznaczności tekstu prawnego przemawia za wyborem mechanizmu powtarzania.

2.3. Ekonomiczność komunikatu

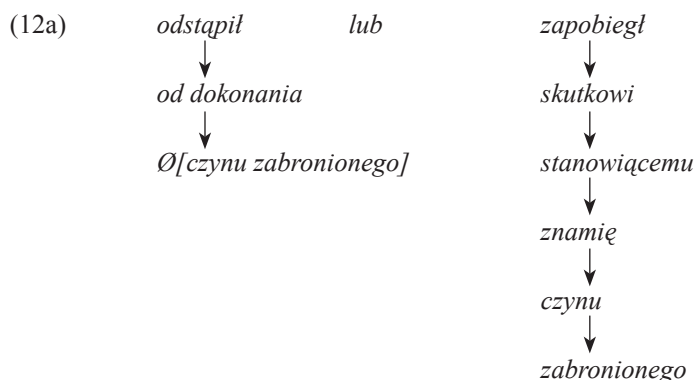
Tekstom aktów prawnych można przypisać jeszcze jedną cechę, która w efekcie często prowadzi do przekraczania granic błędu językowego. Otóż w procesie legislacyjnym istnieje niekiedy konieczność powiązania sankcji z rozbudowanym zbiorem przesłanek. W takim wypadku w strukturze określonego wypowiedzenia narastają spiętrzone i wielopoziomowe konstrukcje współrzędne. Wynikiem takich działań są z kolei teksty o różnym stopniu eliptyczności albo też struktury o zachwianej przejrzystości komunikacyjnej, por.

- (12) *Nie podlega karze za usiłowanie, kto dobrowolnie **odstąpił od dokonania** lub **zapobiegł skutkowi stanowiącemu zamię czynu zabronionego**.^{-KK 15,1}*
 (13) *Jeżeli zbiegają się podstawy nadzwyczajnego **złagodzenia i obostrzenia**, sąd może zastosować nadzwyczajne **złagodzenie albo obostrzenie kary**.^{-KK 57,2}*

W przykładzie (12) występuje rozbudowana konstrukcja współrzędna, której centralne elementy cechują się odmiennymi wymaganiami (por. *odstąpił* + *od-NP_{gen}*, *zapobiegł* + *NP_{dat}*). W obrębie pierwszego linearnie współskładnika znajduje się dodatkowo komponent zerowy zastępujący wyrażenie zanurzone we

¹⁹ Por. A. Moroz, op. cit., s. 96–135.

współskładniku drugim. Koreferencyjne jednostki pojawiają się jednak na różnych poziomach zdania:



Norma współczesnej polszczyzny preferuje w takim wypadku realizację zamkową bądź synonimiczną. Stosowanie obu mechanizmów jest jednak ograniczone w tekście prawnym z uwagi na możliwą niejednoznaczność referencji. Innym rozwiązaniem — jak było to widać w przykładzie (11) — jest powtórzenie kłopotliwego komponentu, co w zdaniu (12) także nie jest możliwe. Ostatecznie należy więc zaakceptować wątpliwą konstrukcję.

Inny problem pojawia się w przykładzie (13), gdzie pominięty został podrzędnik *kary* przy pierwszym linearnie użyciu grupy *złagodzenia i obostrzenia*. Dodatkowo znaczna odległość linearna tego podrzędnika oraz koreferencyjnego składnika zerowego sugeruje różnice w ich referencji. Wydaje się więc, że przytoczony przepis prawny zyskałby na jednoznaczności, gdyby został powtórzony składnik *kary*, zwłaszcza że grupa *nadzwyczajne złagodzenie albo obostrzenie* tak czy inaczej została użyta dwukrotnie.

Względami ekonomiczności językowej oraz unikaniem niepożądanego niejednoznaczności referencji zaimków można także tłumaczyć redukcję korelatywnego składnika w zdaniu:

(14) *Wydaniu wyroku łącznego nie stoi na przeszkodzie, że poszczególne kary wymierzone za należące do ciągu przestępstw...*^{KK 92}

W powyższym przykładzie pojawia się struktura *ktoś (nie) stoi na przeszkodzie czemuś*. Jest natomiast rzeczą znamioną, że pozycja KTOŚ | COŚ musi być zajęta przez frazę nominalną mianownikową, a w sytuacji, gdy występuje w niej fraza zdaniowa, winna być ona poprzedzona obowiązkowym korelatem *to*. Jego brak można tłumaczyć — jak wspomniano wyżej — ucieczką od potencjalnej niejednoznaczności zaimków.

Tendencja do tworzenia rozbudowanych struktur współrzędnych obejmujących szereg przesłanek zakładanej sankcji może prowadzić do zachwiania przejrzystości komunikacyjnej tekstu prawnego, por.

- (15) *Sąd zarządza wykonanie kary, jeżeli skazany za przestępstwo popełnione z użyciem przemocy lub groźby bezprawnej wobec osoby najbliższej lub innej osoby małoletniej zamieszkujących wspólnie ze sprawcą w okresie próby rażąco narusza porządek prawny, ponownie używając przemocy lub groźby bezprawnej wobec osoby najbliższej lub innej osoby małoletniej zamieszkujących wspólnie ze sprawcą.*-KK 75,1a
- (16) *Kto wyrabia, przetwarza, transportuje, przywozi z zagranicy, wywozi za granicę, gromadzi, składowuje, przechowuje, posiada, wykorzystuje, posługuje się, usuwa, porzuca lub pozostawia bez właściwego zabezpieczenia materiał jądrowy albo inne źródło promieniowania jonizującego, w takich warunkach lub w taki sposób, że może to zagrozić życiu lub zdrowiu człowieka lub spowodować istotne obniżenie jakości wody, powietrza lub powierzchni ziemi lub zniszczenie w świecie roślinnym lub zwierzęcym w znacznych rozmiarach, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.*-KK 184,1

W obu przykładach występują spiętrzone szeregi współrzędne, co prowadzi do powstania struktur wątpliwych językowo. Z jednej strony bowiem łączone są wyrażenia o odmiennej rekcji, por. *wykorzystuje, posługuje się, usuwa materiał jądrowy* w (16), z drugiej zaś ciągi o identycznym składzie leksykalnym, por. *wobec osoby najbliższej lub innej osoby małoletniej* w (15). Przede wszystkim jednak sam tekst traci na komunikatywności. Jak można wobec tego sądzić, ze zderzenia dwóch przeciwstawnych tendencji — dążenia do stworzenia tekstu zrozumiałego dla użytkownika polszczyzny oraz tekstu jednoznacznego i jednocześnie kompletnego pod względem zawartości treściowej — zwycięsko wychodzi druga z nich. Warto w tym wypadku dodać, że zalecenia legislacyjne nakazują wówczas odstępstwo od względów gramatycznych i nierozbijanie szeregu ustawy²⁰.

2.4. Otwartość tekstu

Powstanie zdania eliptycznego może być także motywowane zasadą otwartości przepisu prawnego. Przyjmuje się bowiem, że otwartość to pewne niedookreślenie tekstu służące precyzji języka prawa i umożliwiające osiągnięcie największej jasności komunikatu przez odpowiedni dobór znaczenia zwrotów²¹. Stosowanie powyższej zasady polega m.in. na posługiwaniu się strukturami niepełnymi, por. (1) czy (2), wyrażeniami o znaczeniu ogólnym, bądź też relacyjnym użyciu przepisu, polegającym na odesłaniu do przepisu innego, por.

²⁰ Por. *Zarys metodyki pracy legislatora*, red. A. Malinowski, Warszawa 2009, s. 404.

²¹ M. Rak-Rozmysłowska M., op. cit., s. 30–36.

- (17) *Kto, w celu udzielenia obcemu wywiadowi wiadomości określonych w § 2, gromadzi je lub przechowuje, wchodzi do systemu informatycznego w celu ich uzyskania...*^{KK 130,3}
- (18) *Zbrodnię można popełnić tylko umyślnie; występki można popełnić także nieumyślnie, jeżeli ustawa tak stanowi.*^{KK 8}
- (19) *W stosunku do sprawcy, który popełnił występki po ukończeniu lat 17, lecz przed ukończeniem lat 18, sąd zamiast kary stosuje środki wychowawcze, lecznicze albo poprawcze przewidziane dla nieletnich, jeżeli okoliczności sprawy oraz stopień rozwoju sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste za tym przemawiają.*^{KK 10,4}

3. Niestandardowa łączliwość

Z poruszonym tu problemem motywacji przekraczania granic błędu językowego wiążą się pośrednio procedury tworzenia w tekstach prawnych kolokacji niespotykanych w polszczyźnie ogólnej. Działania takie bez wątpienia można uznać za innowacyjne, a same struktury za wątpliwe. Analizując powyższy problem, warto jednak skupić się na wyrażeniach najczęstszych, takich, które zajmują najwyższe miejsca na listach frekwencyjnych kodeksów stanowiących podstawę stawianych tu hipotez. Prowadzone tu obserwacje zostaną więc zawężone do wybranych typów struktur — konstrukcji z grupą przyimkowo-nominalną.

Wydźmy od jednostki ORZEKAĆ | ORZEC, której słowniki przypisują różne zestawy wymagań, np. *ktoś orzeka coś, o czymś; ktoś orzeka, że...* lub [B/ŻE/PYT/CYT]; [B]; [o-MS]; [o-MS/ŻE/PYT]; [o-MS + ŻE]. Wszystkie powyższe schematy znajdują potwierdzenie w korpusie języka polskiego. Na tym tle warto wspomnieć o łączliwości poświadczanej jedynie w tekstach prawnych, por.

- (20) *W razie skazania za wyrąb drzewa albo za kradzież drzewa wyrąbanego lub powalonego, sąd orzeka na rzecz pokrzywdzonego nawiązkę w wysokości podwójnej wartości drzewa.*^{KK 290,2}

W powyższym przykładzie pojawia się kolokacja *orzeka na rzecz pokrzywdzonego* (*orzeka* + *naN_{acc}*). Wyrażenie to na wstępnym etapie badań należy uznać raczej za niestandardową łączliwość czasownika *orzekać*, a nie za strukturę sfrazeologizowaną, por.

- (21) *Sąd nie zawsze orzeka na niekorzyść rolników.*^{NKJP}
- (22) *Sąd orzeka na ich korzyść.*^{NKJP}

Podobnie rozszerzoną łączliwość przejawia gerundium ŚCIGANIE. Jednostka ta dziedziczy większość wymagań po czasowniku ŚCIGAĆ (poza frazą podmiotową), por. *ktoś | coś ściga kogoś | coś; ktoś ściga kogoś czymś za coś; ktoś | coś ściga kogoś czymś*. W tekstach prawnych mamy jednak przykłady odmienne:

- (23) *Poprawka pozostawia natomiast ściganie z urzędu przestępstwa polegającego na uszkodzeniu kabla podmorskiego.*^{NKJP}
- (24) *Poza tym wandalizm stanowi przestępstwo, np. z art. 268a k.k. (ściganie na wniosek pokrzywdzonego).*^{NKJP}
- (25) *Kto, przez tworzenie fałszywych dowodów lub inne podstępne zabiegi, kieruje przeciwko określonej osobie ściganie o przestępstwo [...], podlega karze...*^{KK 235}

Zauważmy, że wyróżnione w (23) i (24) kolokacje pojawiają się w komentarzach do tekstów prawnych. W analizowanych kodeksach znajdują się jedynie ciągi *ściganie odbywa z urzędu* oraz *ściganie następuje na wniosek*, gdzie gerundium i grupa przyimkowo-nominalna nie łączą się bezpośrednio, co może świadczyć o eliptycznym charakterze połączeń w (23) i (24). Inaczej jest z konstrukcją *ściganie o przestępstwo*, której nie można rozdzielić centrum czasownikowym, por. *?ściganie odbywa się o przestępstwo*. Strukturę *ściganie + oN_{acc}* notuje także korpus współczesnej polszczyzny, de facto również z centrum czasownikowym:

- (26) *Dyrektor zadaje kłam wersji prokuratora dotyczącej narażenia dr Pabijasz na ściganie o przewinienie dyscyplinarne.*^{NKJP}
- (27) *Tego żona ściga o alimenty.*^{NKJP}
- (28) *Komornik nas ściga o rachunki.*^{NKJP}

Trudno jednoznacznie wypowiadać się na temat poprawności takiego wyrażenia, bez wątplenia jednak charakter terminologiczny tłumaczy jego stosowanie.

Ostatnim przykładem rozszerzania łączliwości jednostek o grupy przyimkowo-nominalne w tekstach prawnych jest czasownik PRZYSŁUGIWAĆ. Słowniki języka polskiego zasadniczo przypisują mu wymaganie celownika (por. *coś przysługuje komuś*). W tekstach prawnych jednak — poza grupami okolicznikowymi, por. *przysługuje za okres; przysługuje od miesiąca; przysługuje w okresie* — zdarzają się połączenia specyficzne, por.

- (29) *Jeżeli uprawniony nie otrzymał należnego mu zachowku przysługuje mu przeciwko spadkobiercy roszczenie o zapłatę sumy potrzebnej do pokrycia zachowku.*^{KC 991,2}
- (30) *Po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia.*^{KC 117,2}

- (31) *Dłużnik może z przelanej wiarytelności potrącić wiarytelność, która mu przysługuje względem zbywcy, chociażby stała się wymagalna dopiero po otrzymaniu przez dłużnika zawiadomienia o przelewie*.^{KC 513,2}
- (32) *Prawo pierwokupu przysługuje z mocy ustawy Skarbowi Państwa*.^{KC 599,2}

Jak widać, czasownik *przysługiwać* zasadniczo zachowuje tu wyjściową łączliwość celownikową, choć następuje jej rozszerzenie o grupy przyimkowo-nominalne. Tym samym kolokacje: *przysługuje + przeciwko*N_{dat.}; *przysługuje + względem* | *wobec*N_{gen.}; *przysługuje + z*N_{gen.} należy uznać za realizacje niestandardowe.

4. Wnioski

Prowadzone rozważania stanowią refleksję na temat granic błędu językowego. Bez wątpienia trzeba zgodzić się z faktem, że rygorystyczne przestrzeganie wzorcowej normy współczesnej polszczyzny w odniesieniu do pewnych typów komunikatów nie jest prawdopodobnie ani możliwe, ani konieczne. Trudno bowiem oczekiwać, aby teksty prawne spełniały wymogi poprawności kosztem jednoznaczności terminologicznej czy interpretacyjnej przepisów. Wydaje się więc, że — podobnie jak w tekstach administracyjnych — zderzenie ekonomiczności (skrótowości) tekstu z redundancją leksykalno-składniową²² jest czymś naturalnym i skutkuje naruszeniem norm językowych.

Wobec powyższych spostrzeżeń warto sformułować pewne postulaty natury ogólnej. Po pierwsze, udział językoznawców w procesach legislacyjnych jest bez wątpienia pożądany, jednak powinien uwzględniać wiedzę prawną. Po drugie, wykorzystywanie przepisów czy to normy wzorcowej, czy to użytkowej do weryfikacji poprawności tekstów aktów prawnych winno być przeprowadzane z dużą rozwagą. Można bowiem przypuszczać, że w wypadku tej formy komunikacji mamy do czynienia ze swoistym dostosowywaniem wzorcowego poziomu normy do wymogów jednoznaczności wypowiedzi, czego nie należy utożsamiać jednak z przeniesieniem takich tekstów na poziom użytkowy. Wydaje się więc, że uzasadnione jest traktowanie profesjonalnej normy tekstów prawnych jako płaszczyzny pośredniej pomiędzy normą wzorcową a użytkową; płaszczyzny, w której dominują określone cechy języka.

²² Zob. E. Malinowska, *Wypowiedzi administracyjne i ich poprawność*, „Prace Filologiczne” 1999, t. 44, s. 370.

LITERATURA

- Bobrowski I., *Językoznawstwo racjonalne. Z zagadnień teorii językoznawczej i metodologii opisów gramatycznych*, Kraków 1993.
- Choduń A., *Język prawny a język potoczny*, w: *Język — prawo — społeczeństwo*, red. E. Malinowska, Opole 2004, s. 77–86.
- *Norma językowa a dyrektywy redagowania tekstów aktów prawnych*, w: *Konwencjonalne i formalne aspekty prawa*, red. S. Czepita, Szczecin 2006, s. 47–53.
- Gizbert-Studnicki T., *Postulat jasności i zrozumiałości tekstów prawnych a dostęp do prawa*, w: *Prawo i język*, red. A. Mróz, A. Niewiadomski, M. Pawelec, Warszawa 2009, s. 9–18.
- Grochowski M., *Składnia wyrażen polipredykatywnych (Zarys problematyki)*, w: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, red. Z. Topolińska, Warszawa 1984, s. 213–299.
- Hałas B., *Terminologia języka prawnego*, Zielona Góra 1995.
- ISJP — *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, Warszawa 2000.
- Jadacka H., *Dlaczego nie wszyscy mogą rozumieć teksty prawne*, w: *Prawo, język, etyka*, red. A. Mróz, A. Niewiadomski, M. Pawelec, Warszawa 2010, s. 27–30.
- Kącka-Rodak M., Wichrowska W., *Poprawność językowa aktów normatywnych — rola redaktora językowego w procesie legislacyjnym*, w: *Prawo, język, media*, red. A. Mróz, A. Niewiadomski, M. Pawelec, Warszawa 2011, s. 131–138.
- Kodeks cywilny* — Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 z późniejszymi zmianami.
- Kodeks karny* — Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 z późniejszymi zmianami.
- Malinowska E., 1999, *Wypowiedzi administracyjne i ich poprawność*, „Prace Filologiczne” 1999, t. 44, s. 363–372.
- Malinowski A., *Polski język prawny. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2006.
- *Redagowanie tekstu prawnego. Wybrane wskazania logiczno-językowe*, Warszawa 2008.
- Markowski A., *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*, Warszawa 2007.
- Moroz A., *Strukturalna charakterystyka konstrukcji składniowych zawierających składnik zerowy*, Toruń 2002.
- NSPP — *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, pod red. A. Markowskiego, Warszawa 1999.
- Petzel J., *Status lingwistyczny języka prawnego*, w: *Prawo, język, media*, red. A. Mróz, A. Niewiadomski, M. Pawelec, Warszawa 2011, s. 153–165.
- Rak-Rozmysłowska M., *Otwarta struktura języka prawnego w ujęciu Jerzego Wróblewskiego i Herberta L.A. Harta*, w: *Prace z teorii i historii prawa oraz administracji publicznej*, red. M. Sadowski, P. Szymaniec, Wrocław 2012, s. 25–38.
- Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 w sprawie zasad techniki prawodawczej*, [w:] *Dziennik Ustaw nr 100, poz. 908*.
- Wierzbička A., *Dociekania semantyczne*, Wrocław 1969.
- Wyrok Sądu Najwyższego z 1993-01-08 (sygnatura III ARN 84/92)*.
- Zarys metodyki pracy legislatora*, red. A. Malinowski, Warszawa 2009.

Zieliński M., *Wiedza o tekstach prawnych jako warunek ich rozumienia*, w: *Język polskiej legislacji, czyli zrozumiałość przekazu a stosowanie prawa. Materiały konferencyjne*, Warszawa 2007.

Zieliński M., *Mitów o myśleniu o wykładni prawa ciąg dalszy*, w: *Prawo, język, media*, red. A. Mróz, A. Niewiadomski, M. Pawelec, Warszawa 2011, s. 117–126.

Andrzej Moroz

The Boundaries of Error – Language Norm and Legal Texts

A material basis for the conducted considerations are the texts of the selected legal acts. The aim is to diagnose the principle causes favouring the deviations from the binding language norms in such texts. Thus, the analyses try to demonstrate that such language flaws as ellipticalness of utterances, an excessive number of lexical repetitions or the formation of non-standard syntactical collocations need not be the token of linguistic imperfection of a legal text (its incorrectness), but the result of complex legislative procedures visible in the processes of terminologization, synonymy, message economy or message openness. Due to this, the opinions about linguistic correctness of legal texts are not always evident and determining the boundaries of error is not always explicit.

Keywords: the language of legal acts, professional standard, language error

